

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

10 X 1993

Nr 35 (1613) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

KRAJOBRAZ PO BITWIE

Po zwycięstwie wyborczym komunistów jedna z warszawskich gazet zamieściła zdjęcie triumfującego Jerzego Urbana z 10-litrową butelką szampana, z którą przyszedł do sztabu wyborczego partii Kwaśniewskiego i Millera. Jest w tym wymowny symbol. Urban, Rakowski, Jaruzelski, Sekuła i wiele innych upiórów epoki stanu wojennego nie kryje swych sympatii i bardzo konkretnego poparcia dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jest to przede wszystkim sojusz na rzecz starego porządku.

Przytłaczające zwycięstwo we wrześniowych wyborach wzięło się, nie tyle z sympatii za tym, co stanowiło istotę komunizmu, lecz za iluzjami, którymi przez 45 lat mamił ludzi stary reżim. Wyborcy nie głosowali za brakiem wolności, czołgami na ulicach, kłamstwem i zniewoleniem. Głosowali nie za kartkami lecz w obawie, że dłużej nie wytrzymają ciężaru niezbędnych reform, bez przeprowadzenia których nie

wyjdziemy z kryzysu. Zdziwiające jest jedno. Jak krótka jest ludzka pamięć. Jak łatwo wyborcy ulegli taniej propagandzie postkomunistów z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Uwierzyli, że pod ich rządami będzie lżej. Zapomnieli, że to nie kto inny jak właśnie komuniści wepchnęli Polskę w długi i gospodarczy chaos. Podczas licznych wywiadów udzielanych w tych dniach komuniści odrzucają zarzuty, że to oni ponoszą winę za czasy PRL. Zasłaniają się młodym wiekiem i rzekomo reformatorskim rodowodem. Jest to kolejne kłamstwo rzucone narodowi w twarz. Wystarczy przypomnieć, że każdy z obecnych liderów komunistycznej partii, w ostatnich latach PRL i PZPR pełnił wysokie funkcje. To właśnie *wielcy reformiści* byli ministrami (Kwaśniewski), wysokimi funkcjonariuszami KC i pierwszymi sekretarzami partyjnymi w województwach (Miller, Oleksy). Miller należał do partyjnego betonu.

Dokończenie na str. 10



Batalia w Paryżu

fot. S. Fredro-Boniecki.

W NUMERZE M. IN.:

- **KRAJOBRAZ PO BITWIE**
- **KOMENTARZ PO WYBORACH**
W POLSCE
JERZY KLECHTA
(str. 1 i 10)
- **LOURDES**
- **REFLEKSJA Z SANKTUARIUM**
MARYJNEGO
KS. JÓZEF MUSIAŁ
(str. 2)
- **PRZESŁANIE Z DENVER**
- **"DOBRE UŻYWANIE WOLNOŚCI"**
TEKST PRZEMÓWIENIA
OJCA ŚWIĘTEGO
(str. 4 i 5)
- **O ODRODZENIU W POLSCE**
ARTYKUŁ HISTORYCZNY
- PROF. JAN MYCIŃSKI
(str. 7)
- **GÓRNIK CHRYSZTUSOWEJ**
KOPALNI
- **W 45 ROCZNICĘ ŚMIERCI**
AUGUSTA KARDYNAŁA HLONDA
Z.A. JUDYCKI
(str. 8 i 9)
- **BĘDA MIELI,**
CZEGO CHCIELI
FELIETON P. OSIKOWSKIEGO
(str. 16)

Z KRAJU



□ Trwają rozmowy pomiędzy Sojuszem Lewicy Demokratycznej, PSL i Unią Pracy na temat utworzenia koalicyjnego rządu. Unia Demokratyczna, jak na razie dystansuje się od takiej koalicji. Komentatorzy nie wykluczają rezygnacji SLD z misji tworzenia rządu i pozostania w opozycji z zapewnieniem sobie wpływu na najważniejsze posunięcia parlamentarne.

□ Ponad połowa Polaków popiera integrację z EWG. W ub. roku zwolenników zjednoczonej Europy było 68%.

□ Po raz pierwszy w kraju postkomunistycznym odbył się Międzynarodowy Kongres Prawa Kanonicznego. Miejscem obrad był Katolicki Uniwersytet Lubelski.

□ Średnie płace brutto wynosiły w Polsce pod koniec sierpnia około 4.5 mln złotych.

□ Prymas Polski poświęcił na warszawskim Służewie pomnik Męczenników Terroru Komunistycznego w latach 1944-1956. Miejsce to zostało nazwane warszawską Kalwarią.

□ Lider SLD A.Kwaśniewski wezwał zwolenników partii do zaniechania triumfalizmu i uczenia się na błędach Solidarności.

□ Poselskie immunitety uratują przed procesami pokazną grupę polityków. Należą do nich m.in.: Aleksander Gawronik, Leszek Miller (SLD) i Zbigniew Mierzwa (PSL).

□ Oficjalną wizytę w Polsce odbył Król Szwecji Karol XVI Gustaw. Jak komentują dziennikarze, była to pierwsza "pokojowa" wizyta monarchy z północy w naszym kraju.

LOURDES

Po górach, dolinach rozlega się dzwon...

Od 1 lipca jestem w Lourdes. To wielka łaska być tak blisko Niepokalanej. Chodzę codziennie śladami świętej Bernadety, od jej rodzinnego domu Moulin de Boly do kościoła parafialnego. Znow wracam do Cachot (byłego więzienia, gdzie mieszkała rodzina Soubirous), aby stąd biec do Groty Objawień, gdzie tłumy wiernych dotykają skały, na której stoi Niepokalana. Wracając do Domu Polskiego drogą do Bartres, wierzę, że Ona idzie ze mną. Mówią, że Bernadeta nie umarła. Ma zawsze 14 lat, jak wtedy 11 lutego 1858 roku. Można ją najczęściej spotkać w Grocie. Klęczy zapatrzona w Piękną Panią. Przesuwa w dłoniach drewniane paciorki różańca, raz uśmiechając się, albo płacząc - jak jej Pani z nieba. Lourdes bowiem jest miejscem modlitwy różańcowej całego świata. Tych, którzy mieli to szczęście być tutaj choć jeden raz i tych, którzy tu mieszkają, ale zarazem i tych, co przez tęsknotę i cierpienie jednoczą się codziennie w uwielbieniu Nieba wraz ze świętą Bernadetą.

Grota Massabielska jest do dzisiaj świadkiem obecności Niepokalanej Dziewicy, która objawiła się z różańcem ubogiemu dziecku tak kochającemu właśnie modlitwę na różańcu.

Spotkały się więc w tej modlitwie dwa serca rozmiłowane w Bogu i wciąż proszące o miejsce dla Niego w naszym sercu.

- *Pani pozwoliła mi się modlić* - mówiła później Bernadeta - *a sama milcząc przebierała paciorki swojego różańca. Dopiero przy końcu każdego dziesiątka powtarzała ze mną: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Kiedy różaniec odmówiłam, Pani uśmiechnęła się i cofnęła do wnętrza skały, a obłok złoty za nią.*

Różaniec Niepokalanej, różaniec Bernadety, różaniec w dłoniach pielgrzymów, którzy wciąż wpatrują się nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie. (2Kor 4, 18).

Życie Bernadety i jej rodziny opasał różaniec, we wszystkich swych tajemnicach. Radość dzieciństwa w Moulin de Boly trwała bardzo krótko. Choroba i głód rodziny Soubirous, brak pracy, poniewierka, upokorzenia jakich wielu doznała Bernadeta od bliskich w czasie Objawień - to zbyt długa, bolesna tajemnica zakończona śmiercią w Nevers,

po czterech miesiącach konania. Chwała przyszła! Bóg przyjął ofiarę jej życia. Bernadeta jest święta. Bernadeta żyje! Drewniany różaniec Bernadety i ten w Cachot (domu, z którego poszła po drzewo do lasu) i ten, który zabrała ze sobą na tamten świat (pokazywany w Nevers) kryją w sobie wielką tajemnicę miłości człowieka do Boga i pragnienie Nieba. Wszędzie tam gdzie żyła uboga Bernadeta wszystko zostało poświęcone tą modlitwą. Stąd dziś tak wielkie pragnienie wśród zwiedzających pielgrzymów, aby poznać *sekret jej świętości*.

Na zakończenie zwiedzania miejsc związanych z życiem świętej Bernadety ktoś z grupy prosił: - *módlmy się o Ducha pobożności rodziny Soubirous w naszych rodzinach!*

Może z taką intencją będziemy wszyscy odmawiać różaniec nie tylko w październiku, ale zawsze. Chodzi przecież o dostąpienie szczęścia oglądania Boga twarzą w twarz. Pielgrzymi wchodzący do Sanktuarium w Lourdes łatwo mogą zrozumieć to zaproszenie Maryi, szczególnie w bogato zdobionej Bazylice Różańcowej skupiającej piętnaście kaplic - tajemnic, w trzech częściach tej budowli.

Wszystko tu natchnione jest pragnieniem Nieba, głodem Boga, szukaniem wyraźnego znaku, że On jest tutaj! *Oto Matka Twoja* - słyhać słowa Jezusowe. *Nie lękaj się, wierz tylko.*

Przed Nim więc zginają się kolana, gdzie idzie w procesji eucharystycznej codziennie o 16.30 i błogosławi ludowi swemu, pociesza, uzdrowia. Za Nim też - jako za prawdziwą Świątością Świata - idziemy w wieczornej procesji o 20.45 - trzymając w jednej dłoni zapaloną świecę, a w drugiej różaniec. I płynie ku niebu modlitwa w tylu językach świata. Ostatnio coraz częściej przybywają tu Słowianie. Zapewne przez ten czas Matka Boża nauczyła się mowy polskiej, słowackiej, czeskiej, ukraińskiej, a nawet łuszyckiej, nie tylko w szeptanych "Zdrowaśkach", ale i w radosnym śpiewie "Po górach, dolinach".

I takie pragnienie rodzi się w sercu, aby ten głos doleciał stąd od Pirenejów, aż nad Wisłę i złączył się we wspólnym uwielbieniu Nieba z głosami ojczyznej ziemi.

Drodzy Rodacy! Napiszcie do Lourdes - jak do Matki Bożej, Wasz list - złożę go w Grocie, u stóp Niepokalanej. Ona Was pocieszy!

Ks. Józef MUSIAŁ



LITURGIA SŁOWA

28 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mt 22, 1-10

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 25, 6-10a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Zedrże On na tej górze zastłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody. Raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę swego ludu po całej ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą w owym dniu: *Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujemy z Jego zbawienia! Albowiem ręka Pana spocznie na tej górze.*

DRUGIE CZYTANIE

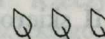
Flp 4, 12-14, 19-20

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.

Bracia:

Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. W każdym razie dobrze uczyniłem, biorąc udział w moim ucisku. A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę. Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: *Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę. Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa; a inni pochwytili jego sługi i znieważyli ich, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić.*



1. Obraz uczy w Piśmie Św. symbolizuje **szczęście**. I choć w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Izajasza razi mnie takie stwierdzenie: *Pan przygotowuje na tej górze ucztę z tłustego mięsa... z wybornych win*, to następujące po nim słowa utwierdzają mnie, że w tym przypadku mamy opis, ale **szczęścia wiecznego**. A te stwierdzenia są takie: *raz na zawsze zniszczy śmierć; otrze łzy z każdego oblicza; zedrże zastłonę zapuszczoną na twarzach wszystkich ludów*. Ktoś może powie: *jakże może być inaczej, w Kościele każdy taki opis będzie komentowany jednakowo jako wizja przyszłości*. Nie zapominajmy jednak, że nawet historia poszczególnego człowieka, czy zdarzenia - jest opisana w Piśmie Św. pod kątem historii zbawienia. Taki jest styl, taka jest myśl - i z tego powodu tę Księgę nazywamy Świętą.

2. Słuchając czytań niedzielnych nastawmy się tak, że po odczytaniu fragmentu ze Starego Testamentu (I czyt.), to nie II czytanie, ale Ewangelia będzie komentarzem albo rozszerzeniem podjętego tematu. Tak właśnie jest i w tę niedzielę. Próbuję niektóre fragmenty Ewangelii streścić jeszcze raz: *Pan Bóg do Swojego Szczęścia zaprasza wielu, ale oni nie chcą przyjść, bo każdy uważa, że ma ważniejsze rzeczy do wykonania. Muszę, jako kupiec zająć się swoim, bo inaczej zbankrutuję. Muszę zająć się polem, nie mogę zostawić odlegiem, to mój chleb*. To jest ważne, ale zwróć uwagę - co jest w życiu najważniejsze. Najgorsze jednak, że w imię wyznawanej innej ideologii *zabijasz moje sługi. Czyż mam ci to puścić w niepamięć? Odpokutujesz za swoje występki. A na wasze miejsce uprzywilejowane zaproszę innych, którzy okażą się bardziej godni* i o dziwo! - jakby od dawna przygotowani

na to zaproszenie - bo mają stosowne ubranie na taką ucztę. Z wyjątkiem jednego, który choć z ulicy zaproszony, powinien znać się na dobrych manierach i przyjść w odpowiednim ubraniu. *Ponieważ nie dostosował się do ogólnie obowiązujących zasad - każe go wyrzucić*. Ta postać wyrzucona z powodu stroju może mieć wymówki. *Przecież byłem zaproszony, a że nie byłem przygotowany? Wziąłeś mnie z drogi. Czy to jest miłosierdziem z Twojej strony, jeśli mnie odrzucisz na wieki? - gdzie będzie tylko płacz i zgrzytanie zębów - daj mi szansę!!!* Tutaj jest miejsce na podjęcie tematu **piekła**. Istnieje piekło, mimo wielkiego Miłosierdzia Bożego. Kto skazuje na to wieczne potępienie: Bóg czy człowiek? Jeden z teologów podaje taki przykład: *Niebo - to piękny pałac, wyłożony dywanami. Wchodzi człowiek w zabłoconych butach, w śmierdzącym ubraniu i sam czuje, że to nie jego miejsce, czuje się tutaj intruzem. Wychodzi z tego pałacu - szczęścia sam, nikt go do tego zmuszać nie potrzebuje.*

3. Zapewne widzieliśmy na zdjęciach *Górę Krzyży* na Litwie. Tysiące krzyży małych i wielkich. Był to protest Litwinów przeciw ateizacji i rusyfikacji kraju. Podczas swojej wizyty na Litwie Ojciec św. Jan Paweł II powiedział jakby do siebie: *trzeba aby tu przyszła cała Europa, cały świat* (wg. La Croix - 9.09.93). Po co? by tylko zobaczyć? Nie - by poznać wiarę i ufność tych, którzy te krzyże wkopali w ziemię. Nie mieli innej broni, jak tylko ufność w potęgę Krzyża, po którym nastąpi **Zmartwychwstanie**.

Ks. Ignacy LITEWKA C.M.

PRZESŁANIE Z DENVER

"TYLKO DOBRE UŻYWANIE NASZEJ WOLNOŚCI
JEST PRAWDZIwą WOLNOŚCIĄ"

Dnia 14 sierpnia, przed południem, Ojciec św. spotkał się w katedrze w Denver z delegatami IV Światowego Forum Młodzieży. Jan Paweł II powiedział m.in.: "W czasach takich, jak obecne, wielu jest zdezorientowanych co do podstawowych praw i wartości, na których można budować swe życie i szukać zbawienia. Wielu katolikom zagraża utrata tej drogocennej perły, jaką jest wiara. Brakuje kapłanów, siostr zakonnych, by mogli służyć Bogu. W takich właśnie czasach musimy być przekonani, że Chrystus puka do drzwi, szukając młodych ludzi takich jak Wy, by postać ich do winnicy, gdzie czeka obfite żniwo".

Natomiast spotkanie z mieszkańcami miasta Denver, miało miejsce, już po południu, tego samego dnia, w pałacu sportu "Mc Nichols Sport Arena". Papież mówił wtedy:

(...) Światowy dzień Młodzieży to wielkie uczczenie życia: życia jako Bożego daru i przejmującej tajemnicy. Młodzi ludzie, przybyli z całego świata, zbierają się, by wyznać wiarę Kościoła, iż tylko w Chrystusie możemy dotrzeć do pełnej prawdy o naszym ludzkim istnieniu i o naszym wiecznym przeznaczeniu.

Tylko w Chrystusie mężczyźni i kobiety mogą odnaleźć odpowiedzi na swe ostateczne pytania, tak głęboko ich niepokojące. Tylko w Chrystusie mogą w pełni zrozumieć swą godność osób stworzonych i umiłowanych przez Boga. Jezus Chrystus jest "Jednorodzoną Synem Ojca, pełnym łaski i prawdy" (J. 1,14).

Kościół, mając ustawicznie przed swymi oczyma Wcielenie odwiecznego Słowa, bardziej całościowo rozumie swą podwójną naturę - ludzką i Boską. Kościół jest Ciałem Mistycznym Słowa, które stało się ciałem. Jako taki, Kościół jest w sposób nierozdzielny zjednoczony ze swym Panem i jest niezachwianie świętym (KK, nr.39). Kościół jest także widzialnym narzędziem, którym posługuje się Bóg, by pojednać z sobą grzeszną ludzkość. Kościół jest Ludem Bożym, pielgrzymem, zmierzającym do domu Ojca. W tym znaczeniu, Kościół ma ustawiczną potrzebę nawracania i odnowy, a jego członkowie są wezwani "do oczyszczania się i odnawiania, żeby znamię Chrystusa jeszcze mocniej jaśniało na obliczu Kościoła" (tamże, nr.15). Tylko wtedy,

gdy Kościół będzie tworzony działami autentycznej świętości i pokornej służby, sprawdzą się na nim słowa proroka Izajasza: "Wszystkie narody do niego popłyną" (Iz. 2,2). (...)

W bardzo wielu wypadkach, a szczególnie w tym, który dotyczy problemów moralnych, "nauczanie Kościoła odbywa się dzisiaj w takiej sytuacji społecznej i kulturowej, która utrudnia jego zrozumienie, a zarazem sprawia, że jest ono bardziej pilne i niezastąpione w rozwijaniu prawdziwego dobra mężczyzny i kobiety" (Familiaris consortio, nr.30). Widać to szczególnie wyraźnie w kwestiach dotyczących przekazywania życia ludzkiego i niezbywalnego prawa do życia dziecka mającego się narodzić.

25 lat temu, papież Paweł VI ogłosił encyklikę "Humanae vitae". Biskupi Wasi wydali ostatnio deklarację dla podkreślenia tej rocznicy. Wzywają w niej wszystkich "do usłyszenia mądrości tejże encykliki i zrobienia wszystkiego, by to nauczanie Kościoła stanowiło fundament odnowionego rozumienia małżeństwa i życia rodzinnego". Kościół wzywa małżonków, by stawali się odpowiedzialnymi rodzicami, działając jako "wykonawcy" a nie jako "sędziowie" zbawczego planu Boga.

Od ogłoszenia encykliki "Humanae vitae" przekroczone wiele barier utrudniających poznanie naturalnego planowania rodziny u tych, którzy chcą żyć miłością małżeńską w całej pełni jej prawdy. Zjawisko to winno być wzmocnione przez wysiłki zmierzające do wychowania sumień małżonków, by mogli żyć w takiej czystości małżeńskiej, która byłaby oparta "na dialogu, wzajemnym poszanowaniu, wspólnej odpowiedzialności, panowaniu nad sobą" (Familiaris consortio, nr.32). Apeluję zwłaszcza do młodych, by odkrywali ciągle na nowo bogactwo mądrości, prawości sumienia i głęboką wewnętrzną radość, jaka wypływa z poszanowania ludzkiej seksualności, rozumianej jako wielki dar Boga i przeżywanej zgodnie z prawdą o obłubieńczym znaczeniu ciała.

Podobnie, budowanie autentycznej cywilizacji miłości winno zawierać powszechny wysiłek, by wychowywać sumienia według moralnych prawd, które broniłyby szacunku dla życia, w obliczu wszystkich zagrożeń wiszących nad nim.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Przez miłość do wspólnej naszej Ojczyzny i w duchu odpowiedzialności za dalsze jej losy, wzywamy Was, Bracia i Siostry, do wytrwałości i rzetelności w przekazywaniu prawdy, do poszanowania i ochrony godności człowieka w mass mediach oraz do wspólnego zatroskania o wielkie dziedzictwo kultury polskiej i jej pełny rozwój (ze słowa pasterskiego biskupów polskich na Niedzielę środków społecznego przekazu).

■ Jan Paweł II skierował okolicznościowe orędzie do uczestników 11 Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Wezwał w nim m.in. ludzi pracy: *Nie pozwólcie jednak, aby Waszym słusznym niezadowolaniem ktoś posłużył się do osiągnięcia swych partykularnych interesów.* W pielgrzymce wzięło udział ok. 200 tys. przedstawicieli różnych środowisk pracowniczych i liczne komisje zakładowe NSZZ Solidarność. Gościem honorowym pielgrzymki był Prezydent Lech Wałęsa.

■ Łaciński patriarcha Jerozolimy abp Michel Sabbah wypowiedział się za zachowaniem jedności Świętego Miasta. Jerozolima, jego zdaniem, nie powinna być dzielona na część arabską i żydowską, lecz otrzymać status wolnego miasta.

■ Od 7 do 12 września odbyło się w Pradze VIII sympozjum Rady Konferencji Episkopatów Europy. Na zakończenie przyjęte zostało przesłanie skierowane do całej Europy, które odczytano w czasie uroczystej Mszy św. odprawionej w katedrze św. Wita.

■ Na kilka milionów dolarów zostały oszacowane straty spowodowane pożarem dachu katedry w Esztergom (Węgry). Przyczyną pożaru była wada elektronicznego systemu zabezpieczania. Udało się uratować bezcenne freski i zabytkowe, 200-letnie organy.

Kościół katolicki, w swej głębokiej trosce o zachowanie praw człowieka i sprawiedliwości, zaangażowany jest bez jakiegokolwiek dwuznaczności w ochronę i troskę o każde życie ludzkie, w tym o życie dziecka mającego się narodzić. Ponieważ Kościół został posłany przez Chrystusa by służył najłagodniejszym, uciskanym i bezbronnym, winien przemawiać w imieniu tych, którzy najbardziej tej ochrony potrzebują. Cieszy świadomość, że ta postawa jest dzielona przez ludzi różnych religii. Ci, którzy szanują życie, winni robić wszystko, by ich nauczaniu o wartości każdego ludzkiego życia, towarzyszyły konkretne i skuteczne czyny solidarności wobec ludzi żyjących w trudnych sytuacjach. Bez miłości, walce o obronę życia, brakowałyby zasadniczego składnika etyki chrześcijańskiej. Dlatego św. Paweł pisał: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rzym. 12,21).

Bp Stafford mówił mi o głębokim zatroskaniu wielu Amerykanów odnośnie przemocy i gwałtów miejskich, uważanych za negatywny "znak czasu", który winien być odczytany w świetle Ewangelii. Przemoc i gwałt zawsze są odmową uznania Bożego obrazu i Bożego podobieństwa w naszym bliźnim, w każdej osobie ludzkiej, bez wyjątku. Gwałt we wszystkich swych formach, jest odmową godności ludzkiej. Należałoby tu postawić następujące pytanie: kto jest odpowiedzialnym? (por. Gen. 1,26-27). Poszczególne ludzie ponoszą odpowiedzialność za to co czynią. Tę odpowiedzialność ponoszą i rodziny. Cała społeczność ma odpowiedzialność. Każdy winien być gotowym na przyjęcie swej części odpowiedzialności, w tym także środki społecznego przekazu. Także i środki społecznego przekazu! I tak Papież występuje przeciw telewizji, która go ukazuje. Ale podtrzymuję to co powiedziałem: także środki społecznego przekazu, a przynajmniej część z nich, gdyż mają głęboką świadomość skutków dokonywanych w duszach odbiorców. Czy można zapytać: kto jest odpowiedzialny za środki społecznego przekazu? Gdy pytamy także: "co trzeba zrobić?", każdy winien zaangażować się w określenie dokładnego sensu wartości życia i godności osoby ludzkiej; cała zaś społeczność winna współdziałać w zmianach struktury i warunków, które prowadziły ludzi, a szczególnie młodzież, do braku zrozumienia, do utraty szacunku wobec siebie i innych, co prowadziło do gwałtu. Ponieważ jednak źródło gwałtu i przemocy znajduje się w sercu ludzkim, stąd społeczeństwo albo będzie skazane na dalsze podtrzymywanie przemocy, albo zacznie głośno i propagować prawdy moralne i religijne, które jedynie tworzą skuteczne bariery przeciwko anarchii i przemocy, gdyż one jedyne potrafią oświecać i wzmacniać sumienia. Stąd

nasza wspólna odpowiedzialność. A ostatecznie będzie to zwycięstwo łaski nad grzechem, doprowadzające do braterskiej harmonii i pojednania.

Bracia i Siostry w Chrystusie, zachęcam Was do odnowienia Waszej ufności w niezmiernie bogactwo miłosierdzia Ojca (por. Ef. 2,4), we Wcielenie i Odkupienie zrealizowane przez Jego umiłowanego Syna, w ożywiającej obecności Ducha Świętego w Waszych sercach. Ta przeogromna tajemnica miłości staje się dla nas obecną przez sakramenty św., przez nauczanie i solidarność świętego Kościoła z pielgrzymującą ludzkością. Kościół, przez pośrednictwo Waszych biskupów i innych posługujących w waszych parafiach, stowarzyszeniach i ruchach, potrzebuje Waszej miłości i Waszego aktywnego wsparcia, dla obrony nienaruszalnego prawa do życia i nienaruszalności rodziny, dla podkreślenia znaczenia zasad chrześcijańskich tak w życiu publicznym jak i prywatnym, dla służby ubogim i słabym i dla zwyciężenia wszelkiego rodzaju zła przez dobro.

Niech Maryja "pełna łaski" wstawia się za Wspólnotą katolicką z Colorado i całych Stanów Zjednoczonych. Niech Jej przykład pobudzi każdego z Was do rozwinięcia w sobie coraz bardziej osobistej miłości do Jej Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Niech Ta, która jest Matką Kościoła, nauczy Was kochać Kościół i służyć Mu, tak jak Ona miłowała i służyła pierwszej wspólnocie wierzących w Chrystusa (por. Dz.Ap. 1,14). Życzę, abyście poprzez Kościół, mogli trwać w Chrystusie, Księciu Pokoju i Panu naszego życia. Amen.

Po przemówieniu Papieża nastąpiły długie minuty nieustannego aplauzu. Ojciec św. stał w skupieniu, nieporuszony, jakby zawstydzony taką owacją. Potem dodał od siebie następujące słowa:

Papież nie wypowiedział się przeciwko wolności człowieka, czy przeciwko wolności, ani zwłaszcza przeciwko wolności amerykańskiej...Ale wypowiedział się za wolnością, za jej dobrym użyciem. Tylko dobre używanie naszej wolności jest prawdziwą wolnością. Papież także nie wypowiedział się przeciwko cywilizacji amerykańskiej, czy przeciwko telewizji amerykańskiej. Wypowiedział się natomiast za tym, co jest autentyczną promocją tego, co jest cywilizacją, tego co jest kulturą, tego co jest godnością ludzką.

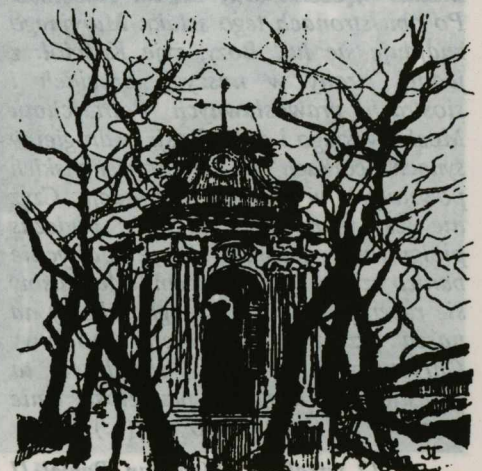
Thum. Ks. Wacław SZUBERT

■ Patriarcha serbskiej Cerkwi prawosławnej Paweł po raz pierwszy publicznie przyznał, że również strona serbska ponosi odpowiedzialność za wojnę w Bośni i Hercegowinie oraz popełnione tam zbrodnie. Patriarcha stwierdził, że żaden, nawet słuszny cel nie usprawiedliwia wojny i zaapelował o natychmiastowe zakończenie walk.

■ W 20. rocznicę zbrojnego puczu w Chile, zorganizowanego przez gen. Augusto Pinocheta, Kościół w tym kraju wezwał naród do ostatecznego pojednania i wzajemnego przebaczenia. Kościół przed 20 laty potępił gen. Pinocheta i utworzył Wikariat Solidarności, który pomagał ofiarom represji.

■ 13 września, po 47 latach od chwili śmierci w Versoix pod Genewą, w Szwajcarii, doczesne szczątki ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, zgodnie z jego wolą, złożone zostały w krypcie archikatedry św. Jana w Warszawie, gdzie spoczywają wielcy Polacy okresu międzywojennego.

■ W tych dniach zakończyło się w Rzymie trzydniowe spotkanie krajowych dyrektorów duszpasterstwa migrantów z 13 krajów-zachodniej i wschodniej Europy, w tym również Polski. Organizatorem spotkania była Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. Na spotkaniu tym podkreślono, że posługa duszpasterska migrantom, uchodźcom, wysiedleńcom i proszącym o azyl wymaga współpracy z, między Kościołami miejscowymi, wymaga dialogu międzyreligijnego w związku z obecnością w Europie licznych migrantów muzułmańskich.





Również dzisiaj pragnę powrócić do mojej niedawnej pielgrzymki po krajach nadbałtyckich: do Litwy, Łotwy i Estonii. Przed odmówieniem modlitwy "Anioł Pański" wydaje się być słuszne przypomnienie tego szczególnego szlaku Maryjnego prowadzącego od Ostrej Bramy w Wilnie poprzez sanktuarium w Szawlach, a skończywszy na sanktuarium w Agłonie na Łotwie. Dzisiaj pragniemy ponownie przemierzyć w modlitwie ten szlak, który głęboko wpisał się w historię ludu Bożego. Matka Pana prowadząc ten naród w pielgrzymce wiary pozostaje szczególnym świadkiem prób, którym został on poddany na przestrzeni historii. **Nie zapominajmy, że w obydwie części tego Maryjnego szlaku w historii ludu Bożego wpisane jest wielkie doświadczenie cierpienia, ofiary i męczeństwa.** Mówi o tym Wzgórze Krzyży na Litwie. Jednak krąg, w którym dopełniło się męczeństwo jest o wiele szerszy. Rozciągał się on ku wschodowi i nie tylko po Ural, ale jeszcze dalej. Iluż niewinnych mężczyzn i kobiet zostało ofiarami okrutnych prześladowań, iluz męczenników?! Kościół prawosławny na bezmiernym terytorium wschodnioeuropejskim może również powiedzieć przy końcu tego wieku to, co u początków szerzenia Ewangelii głosili Ojcowie Kościoła: "Sanguis martyrum semen christianorum". Wzdłuż szlaku Maryjnego w krajach bałtyckich spotykamy Tę, która stała przy Krzyżu, Królową męczenników. Ci wszyscy męczennicy w różny sposób dopełnili braki udęk Chrystusa. Męka zbawcza Chrystusa wszystko obejmuje i przekracza, ale mimo to musi być wciąż dopełniana. **Matka męczenników, Matka Kościoła!** Po obu stronach tego szlaku Maryjnego znajduje się lud Boży, żyje Kościół: z jednej strony w naszych braciach i siostrach prawosławnych Patriarchatu Moskiewskiego i całej Rosji, z drugiej w synach i córkach wyznań chrześcijańskich powstałych w wyniku reformacji. Czyż nie jest wymownym fakt, że podczas pielgrzymki poprzez kraje bałtyckie bardzo często byliśmy razem? Modliliśmy się razem! Razem też spoglądaliśmy na naszą przeszłość w świetle modlitwy Chrystusa o jedność. Modlitwa ta ukazuje nam drogę ku przyszłości i nie możemy nie kroczyć po niej(...)

12 września 1993, Jan Paweł II

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

- Trybuna nieoficjalny organ SLD, poparła w czasie rosyjskiego kryzysu przeciwników Jelcyna. Bardziej dyplomatycznie wypowiadali się szefowie samej partii, którzy stwierdzili, że jest to wewnętrzna sprawa Rosji. Prezydent Wałęsa opowiedział się jednoznacznie za grupą reformatorów skupionych wokół prezydenta Jelcyna.
- Jeszcze przed końcem tego roku na zakopiańskich Krupówkach otworzy swoją kolejną restaurację - bar McDonald.
- Najpopularniejszym językiem obcym, którego uczą się w tej chwili Polacy jest język niemiecki.
- Po wyborczej klęsce, na prawicy polskiej rozpoczęły się pierwsze, nieśmiałe rozmowy na temat możliwości konsolidacji i zjednoczenia.
- Falszerze krajowi wykazują sporą wyobraźnię. Znaleźli oni ostatnio nową dziedzinę działania. W kraju natrafiono na trop fałszerzy... podręczników szkolnych. Winnych zatrzymano.
- 19 października zacznie się Pierwszy Zjazd Polskiego Zrzeszenia Fundacji Pomocy Człowiekowi. W Polsce jest ponad 3 tys. fundacji zajmujących się działalnością charytatywną.
- Jarosław Kaczyński (PC) znów wszystkich zaskoczył. Tuż po przegranych wyborach "wyciągnął rękę" na zgodę do Wałęsy, choć jeszcze niedawno zaciekle go atakował. Lider PC proponuje ugrupowaniom postsolidarnościowym stworzenie bloku antylewicowego. Belweder odnosi się do tego pomysłu z dużą rezerwą; RdR jest przeciwny, a liberałowie popierają go.
- Istnieją podejrzenia, iż *Migi*, które zostały dostarczone, wbrew embargu do Chorwacji, pochodzą z byłego NRD lub z... Polski. Mówi się o nowej aferze, tym razem "migowej". Należy mieć nadzieję, że jednak Polska nie ma z nią nic wspólnego.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

ZWOLNIENIE LEKARSKIE (Cz. II) - Obliczanie zasiłku chorobowego

Maks. czas pobier. zasiłku	Wysokość	Okres karencji
Dniówki Kasy Chorych	- przez cały czas choroby, chyba, że w ost. 3 latach chory otrzymał już 360 dniówek - przez 3 lata w przypadku choroby przewlekłej	- 50% śred. zarobku 3 dni brutto z 3 ost. miesięcy Max. 202.50 F Min. 43.29 F - 2/3 śred. zarobku od 31 dnia zwolnienie, jeżeli 3 dzieci na utrzymaniu
Dodatek min. należny od pracodawcy przy 3 letnim stażu pracy	1-szy okres: 30 dni + 10 dni za każde 5 lat stażu 2-gi okres: 30 dni + 10 dni za każde 5 lat stażu	1 okres: 90% zarob. 10 dni brutto - zasiłek Kasy Chorych 2-gi okres: 66% zarobku minus zasiłek K. CH.

Jak zostało wyżej nadmienione, umowy branżowe mogą zawierać postanowienia korzystniejsze dla pracownika będącego na zwolnieniu lekarskim.

Za tydzień zostaną przedstawione odrębne regulacje związane z chorobą będącą wynikiem wypadku przy pracy lub mającą charakter zawodowy.

O Odrodzeniu w Polsce

Jak w całej Europie, Średniowiecze kończy się w Polsce z końcem piętnastego wieku. Ostatnim królem średniowiecznym jest nie bardzo ważny syn Jagiełły, Władysław II Warneńczyk; za rządów jego wybitnego brata, króla Kazimierza IV-ego Jagiellończyka (zmarł w roku odkrycia Ameryki : 1492), Polska wchodzi powoli w okres Odrodzenia, a równocześnie coraz więcej interesuje się sprawami zagranicznymi, zarówno politycznymi jak i kulturalnymi.

W pierwszej dziedzinie chodzi o utworzenie *strefy jagiellońskiej* obejmującej Czechy i Węgry; w drugiej, o przemożny wpływ Renesansu włoskiego, którego symbolem krakowskim może być Kallimach (Filip Buonacorsi), wybitny humanista i wychowawca synów królewskich.

Król Kazimierz osobiście inauguruje, jeszcze jedno z ostatnich arcydzieł średniowiecza: krakowski Ołtarz Mariacki, dzieło Wita Stwosza. W tym okresie przychodzi na świat Mikołaj Kopernik, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowej kultury.

Za panowania króla Zygmunta I-go, syna Kazimierza, a męża księżniczki mediolańskiej Bony z rodu Sforzów, czyli w ciągu pierwszej połowy XVI wieku, kultura Odrodzenia opanowuje Polskę. Wybitni humaniści wywierają przemożny wpływ na Polaków, a sztuka polska tak ulega nowościom włoskim, że chyba w żadnym kraju Europy, poza Italią Renesans nie jest równie włoski jak w Polsce.

Mimo trudności, spróbujmy zwięźle omówić polskie Odrodzenie, które odpowiada całemu wiekowi XVI, od Jana I Olbrachta aż do Stefana Batorego włącznie.

Zaczyna rozwijać się literatura w języku polskim, której pierwszym zasadniczym przedstawicielem jest Mikołaj Rey, a której mistrzem, ojcem klasycznego języka polskiego, jest Jan Kochanowski. On to pisząc *Odprawę Posłów Greckich*, odnawia tragedię antyczną, staje się następcą Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Inni poeci błyszczą wielkim talentem: Dantyszek, Janicki i Krzycki, piszący po łacinie, dowodzą powrotu Polski do klasycznego języka Rzymian.

Sekretarze, preceptorzy młodzieży szlacheckiej wykazują tę samą ewolucję. Równocześnie więc ma miejsce podwójna ewolucja językowa: mowa polska dochodzi do formy literackiej, a podręczna łacina średniowieczna powraca do Cezara i Cyserona. Widać w tym dążenie do piękna, do elegancji, a więc także do pięknych manier, czego dowodem jest napisane wówczas dzieło Łukasza Górnickiego: *Dworzanin Polski*, opisujące jak mają się zachowywać osoby dobrze wychowane. Zbliżyć można tę książkę do *II Cortegino* Baltazara Castiglione.

W roku 1593 zjawia się piękny przekład Biblii pióra księdza Wujka. Szkolnictwo zarówno katolickie jak i protestanckie świetnie się rozwija. Mnożą się kolegia przybyłych do Polski Jezuitów, a ich kolegium wileńskie przekształcone jest w roku 1578 przez króla Stefana, na drugi w Polsce uniwersytet.

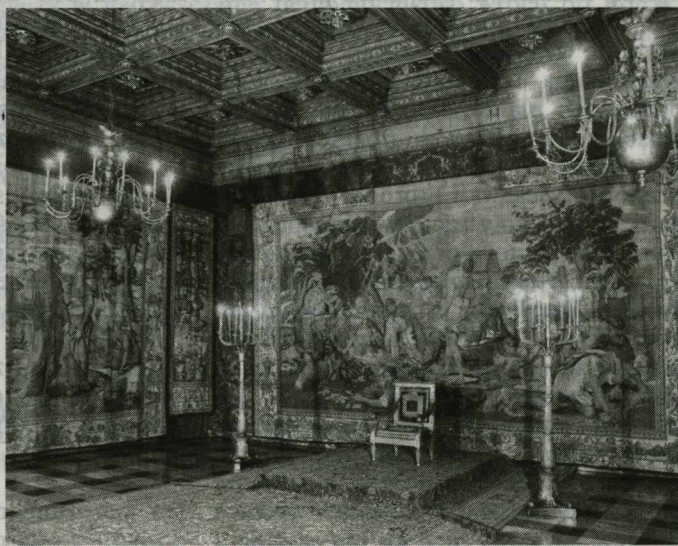
To, co jest może jednak najbardziej uderzające, to dziedzina sztuk pięknych: gotyk ustępuje miejsca stylowi Odrodzenia, jeszcze przed przybyciem do Polski królowej Bony. Jednakże, poczynając od roku 1518 (ślub Zygmunta I i Bony Sforzy), polska sztuka (głównie architektura) i w ogóle sposób życia ulegają prawdziwej metamorfozie: *italianizm* triumfuje. Modernizuje się zamek wawelski i kaplicę zygmuntofską, wznoszą się coraz liczniejsze rezydencje magnackie, mnożą się ogrody urządzone na sposób włoski, zjawiają się włoskie potrawy; i tu należałoby wspomnieć też i o kucharach, których Bona przywiozła do Polski, trzeba przypomnieć o nowych jarzynach, które *wprowadzają* do polskiej mowy nowe słowo *włoszczyzna*, (oznaczające całość jarzyn w ogóle). Moda włoska cieszy się naturalnie olbrzymim sukcesem, jak również..... młode Włoszki otaczające Bonę, które często zawierają związek

małżeński w Polsce; stąd włoska krew w niektórych polskich rodzinach szlacheckich. Dodać wypada, że przyjechali też z królową liczni mężczyźni: kupcy, uczeni, artyści, rzemieślnicy; i oni często żenili się z Polkami, nie myśląc o opuszczeniu swej nowej ojczyzny. Wystarczy zainteresować się trochę mieszczaństwem krakowskim, aby wykryć stare polskie, krakowskie rody, które noszą często włoskie nazwisko, a czasem nie potrafią go nawet poprawnie wymówić.

Dodajmy do tego, że i prawodawstwo polskie coraz bardziej ulega wpływom dawnego prawa rzymskiego i że światopogląd zmienia się wybitnie: człowiek staje się centrum świata, centrum zainteresowań. Odżywa więc antyk, a znika powoli cywilizacja średniowieczna najsilniej związana z religią. Ale z nastaniem baroku, z rozwijającą się działalnością Jezuitów, silne przywiązanie do wiary zaczyna na nowo dominować, za długiego panowania Zygmunta III.

Na zakończenie przypomnieć wypada, że w XVI-wieku, państwo polskie jest nadzwyczaj rozległe, zwłaszcza na wschodzie. Wynika z tego, że dzięki Polsce, Odrodzenie dotrze do krain leżących bardzo daleko od Włoch, pokazując raz jeszcze w jak wysokim stopniu Polacy przyczynili się do rozpowszechnienia kultury zachodnio-europejskiej.

Jan MYCIŃSKI



Kraków - Wawel



Syn Ziemi Śląskiej i zakonnik, August Józef Hlonda, całe swoje życie przepojone heroicznym ubóstwem, zgodnie z regułami i tradycją salezjańską, poświęcił pracy i walce o dobro Kościoła i Ojczyzny.

Ten jeden z największych Prymasów Polski ostatnich czasów, wywodzący się z głęboko religijnej i patriotycznej rodziny robotniczej, już jako mały chłopiec marzył o kapłaństwie i poświęceniu się twardej służbie Bożej. Wyniesiony z domu rodzinnego kult maryjny oraz miłość do Ojczyzny rozwijał i pogłębiał przez całe życie.

Jako uczeń, student, a następnie nauczyciel, redaktor i dyrektor czy wreszcie jako biskup i prymas, wypełniał zawsze swoje obowiązki z wielką sumiennością i odpowiedzialnością. Był przy tym niezwykle tolerancyjny, wyrozumiały i dostępny dla każdego. W towarzystwie rozmowny i dowcipny. Potrafił w specyficzny sposób wyzwać wokół siebie twórcze inicjatywy, które zawsze starał się chronić i otaczać opieką. Zaskakiwał wszystkich pracowitością, intuicją i śmiałością myśli, z jaką potrafił wypowiadać swoje katolickie przekonania i poglądy. Wiele z jego odważnych planów i rozważań reformy Kościoła zrealizował później Sobór Watykański II. Warto w tym miejscu przytoczyć ciekawą i proroczą wypowiedź kard. Hlonda dotyczącą kwestii papieża, a urzeczywistnioną przez pontyfikat Jana Pawła II: **Nowy papież powinien wyjść z kamery Watykanu, z osamotnienia na Zachodzie, z więzienia prymasa Włoch. Musi pójść w świat. Wsiąść z powrotem na łódź Piotrową. Powinien jechać na Wschód i zdobyć go. Powinien wyrzec się tytułu więźnia i postarać się "poznać swoje" i by go "swoje znalazły". Z nieruchomości Stolicy Apostolskiej w ostatnich wiekach stworzyć światowy ruch ku Chrystusowi i**

GÓRNIK CHRYSZTUSOWEJ KOPALNI

W 45. rocznicę śmierci Augusta Kardynała HLONDA

(...) Wielki pielgrzym narodu przy Grocie Objawień coraz lepiej rozumiał misję Kościoła w swojej ojczyźnie, podkreślając, że dla Polski nie tyle znaczy, czy wrócimy, lecz jacy wrócimy (...)

abp Antoni Baraniak

na czele tego ruchu stanąć. Nic na tym powaga papieża nie straci, a zyska wiara i Kościół.

W roku 1924 został mianowany pierwszym w historii biskupem katowickim, a w pół roku później, jako najmłodszy biskup polski, objął rządy w arcybiskupstwie gnieźnieńskim i poznańskim, przyjmując za swój program hasło z encykliki Piusa XI Urbi arcano Dei: *Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym*. W myśl tej dewizy starał się zawsze łagodzić i likwidować różnice oraz uprzedzenia w podzielonym politycznie społeczeństwie polskim, dążąc jednocześnie do harmonijnej współpracy z władzami państwowymi dla dobra narodu i Ojczyzny. Realizując swoje posłannictwo duszpasterskie w Polsce nie zapomniał o rodakach zamieszkałych w innych krajach. Z myślą o nich stworzył w 1932 roku Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców Polskich, które ma za zadanie przygotowywać księży do działalności w ośrodkach polonijnych na obczyźnie. Na jego własną prośbę Stolica Apostolska mianowała go Protektorem Emigracji Polskiej.

Wybuch II wojny światowej postawił prymasa Augusta Hlonda w niezwykle niezręcznej sytuacji. Po przeprowadzeniu wielu rozmów z przedstawicielami rządu i wyższym duchowieństwem polskim, idąc za ich namową i wskazówkami nuncjusza apostolskiego, zdecydował się na opuszczenie Polski i przez Rumunię i Jugosławię, udał się do Rzymu. Wbrew często rozpowszechnianej, krzywdzącej opinii, że *Prymas uciekł do Rzymu*, było to jedyne i najbardziej rozsądne wyjście z zaistniałej sytuacji. Obecność w Wiecznym Mieście miała stworzyć mu dogodniejsze warunki do swobodniejszego działania i niesienia pomocy okupowanej Ojczyźnie. Liczył się również z możliwością, iż Stolica Apostolska dojdzie do porozumienia z Niemcami i uzyska zgodę na jego powrót do Polski, stawiając go wówczas w zupełnie innej opozycji wobec okupanta.

Do porozumienia takiego jednak nie doszło, a kard. Hlonda po krótkim

pobytku w Rzymie, gdzie był nękany przez gestapo i policję włoską, nie chcąc narażać papieża, wyjechał do Francji. Tam też został aresztowany i więziony, najpierw we Francji, a następnie do kwietnia 1945 roku w Niemczech.

Poczynając już od pierwszych dni swego tułaczego pobytu poza granicami kraju, aż do chwili aresztowania, korzystając z radia watykańskiego, prasy, anonimowych publikacji w różnych językach oraz prowadząc, nieprawdopodobnych rozmiarów, korespondencję, informował świat o zbrodniach hitlerowskich na terenie Polski. Dzięki jego staraniom papież Pius XII w swojej encyklice pontyfikalnej umieścił wzmiankę dotyczącą tragicznej sytuacji narodu polskiego, co wywołało wielkie wrażenie w świecie, oraz gwałtowny protest obozu hitlerowskiego. W liście skierowanym do Ojca Świętego pisał: *Obecnie cały świat oczekuje pierwszej Encykliki Jego Świątobliwości. Z jaką nadzieją będą czytać ten historyczny dokument zażawione oczy zdeptanego Narodu polskiego, który w czasach swej chwały, na wołanie Eugeniusza IV poszedł pod Warnę, a na apel Innocentego XI zdołał złamać potęgę półksiężycy pod Wiedniem*. Z jego wszystkich przemówień, odezów, apeli i listów, podbudowujących moralnie i duchowo rodaków w kraju i na obczyźnie, płynęło głębokie przekonanie i wiara w zwycięstwo nad okupantem.

Po zakończonej wojnie wyposażony przez Piusa XII w nadzwyczajne pełnomocnictwo, wrócił do Polski, jako *specjalny wysłannik papieski*, gdzie już 15 sierpnia 1945 roku, historycznym dekretem ustanowił administrację kościelną na odzyskanych Ziemiach Zachodnich i Północnych, powołując do życia pięć administracji apostolskich (Wrocław, Opole, Gorzów, Warmię, Gdańsk). Kiedy zaś zachodziła obawa czy Ziemie Odzyskane pozostaną przy Polsce, w słynnym orędziu z 24 maja 1948 roku, z wielką ekspresją i głębokim przekonaniem, nawołując do utrwalania jedności Kościoła z ludem polskim, wzajemnej pomocy, współpracy i braterstwa, powiedział:

Niemalą pozostaje Wam jeszcze do zrobienia. Nie ma atoli wątpliwości, że ugruntujecie tam ostatecznie polskie i kościelne życie. Trwajcie.

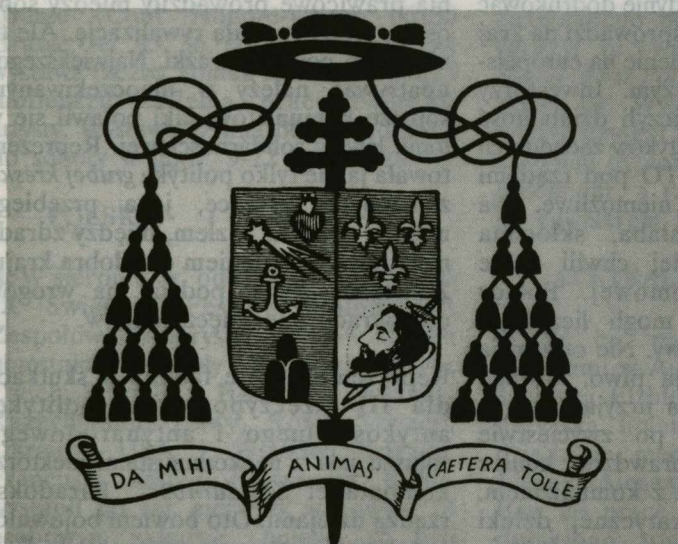
Nie poddawajcie się ani lękom ani zniechęceniu. Bądźcie ufni, spokojni. To co tworzycie, ma się utrwalić na wieki.

Kościół będzie przy Was i przy Waszych dzieciach, zwiększając z roku na rok szeregi waszych kapłanów i zgęszczając sieć duszpasterską. Nie dajcie się wprowadzić w błąd i nie dopuszczajcie do duszy rozterki, jakoby Kościół mógł mieć zastrzeżenia, co do polskiej przyszłości Ziemi Odzyskanych.

W niespełna pięć miesięcy później kard. Hlond już nie żył. Przedwczesna i niespodziewana śmierć tego wielkiego człowieka Kościoła i gorącego patrioty okryła żałobą cały kraj.

Zbigniew A. JUDYCKI

* * *



August Józef Hlond urodził się 5 lipca 1881 roku w Bręczkowicach koło Mysłowic, jako syn dróżnika kolejowego Jana i Marii z Imielinów. Po ukończeniu gimnazjum salezjańskiego w Valisalice i Lombriasco (Włochy) przybył w październiku 1896 do nowicjatu w Foglizzo, gdzie w miesiąc później złożył śluby wieczyste. Studia wyższe zakończył doktoratem z filozofii, odbył na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (1897-1900). W 1900 roku, odwołany z Rzymu, przybył do pierwszego polskiego zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu, gdzie objął obowiązki asystenta, nauczyciela matematyki i fizyki, sekretarza dyrektora, redaktora *Wiadomości Salezjańskich* oraz dyrygenta chóru i orkiestry (sam komponował symfonie, kantaty i preludia na organy). Jednocześnie prywatnie studiował teologię oraz przygotowywał się do matury, gdyż chciał nauczać w gimnazjum a tam obowiązywało posiadanie odpowiedniego cenzusu. Po nieudanym egzaminie w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, zdał egzamin dojrzałości w VI Cesarsko-Królewskim Gimnazjum we Lwowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 25. 09. 1905 r. z rąk bpa Anatola Nowaka w kościele ss. Wizytek w Krakowie. W latach 1907-1909 przebywał w Przemyślu, gdzie prowadził naukę religii w dwóch szkołach świeckich, a w diecezjalnej szkole dla organistów udzielał lekcji z teorii harmonii. Opublikował w tym czasie szereg artykułów w *Echu Przemyskim* i *Wiadomościach Salezjańskich*. Wydał drukami broszurę o nabożeństwie do Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych oraz podręcznik do nauki teorii harmonii. W 1907 objął stanowisko dyrektora domu salezjanów w Przemyślu, a w latach 1919-1922 pełnił funkcję pierwszego inspektora prowincji salezjańskiej austro-węgiersko-niemieckiej z siedzibą w Wiedniu, rozszerzając w tym czasie działalność zakonu na Bawarię i Węgry. W dniu 7 listopada 1922 r. papież powołał go na stanowisko administratora apostolskiego Górnego Śląska (tj. tej części diecezji wrocławskiej, która po plebiscycie przypadła Polsce). W trzy lata później został pierwszym w historii biskupem katowickim, a w 1926 r. po śmierci kard. Dalbora arcybiskupem gnieźnieńskim i

poznańskim, prymasem Polski. Do godności kardynała prezbitera wyniósł go Pius XI w 1927 r. Mianowany przez Stolicę Apostolską w 1931 r. Protektorem Emigracji Polskiej, erygował rok później Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców Polskich w Potulicach (tzw. Seminarium Zagraniczne). Po wybuchu II wojny światowej wyjechał do Rzymu, gdzie natychmiast rozpoczyna akcję propagandową na rzecz Polski. Dnia 29 września wygłosił przez radio watykańskie przemówienie do narodu polskiego pt. *Nie zginęłaś Polsko!*... (przetłumaczone później na język francuski, włoski, angielski i hiszpański). Powołując się na artykuł z *Warschauer Zeitung* powiadomił Sekretarza Stanu o dokonywanych przez hitlerowców grabieżach dzieł sztuki w Generalnej Guberni, oraz zamachu na wolność Kościoła w Polsce, w związku z dekretem o konfiskacie mienia polskiego na terenach wcielonych do Rzeszy. W styczniu 1940 r. wydał anonimowo w języku włoskim raport dotyczący zbrodni hitlerowskich na terenie Polski (Situazione religiosa delle archidiocesi di Gnesno e di Posnan). Raport ten ukazał się także w innych językach. Po przystąpieniu Mussoliniego do *Osi* wyjechał z Rzymu i udał się do Lourdes, skąd pod naciskiem rządu Vichy, przeniósł się do opactwa benedyktyńskiego w Hautecombe (Sabaudia). Podczas pobytu we Francji przyczynił się do wydania w Nowym Jorku w 1941 r. raportu pt. *The Persecution of the Catholic Church in German occupied Poland. Reports presented by Cardinal Hlond to pope Pius XII, Vatican broadcasts and other reliable evidence* oraz rok później w Londynie *The German New Order in Poland*. W 1943 wydał raport o prześladowaniach Kościoła w Polsce pt. *Defi* opublikowany w serii *Cahiers du Temoignage Chretien* w Paryżu. Odrzuciwszy proponowaną przez Niemców współpracę, został w lutym 1944 r. aresztowany przez gestapo i uwięziony w Bar-le-Duc, a następnie w klasztorze sióstr niemieckich w Wiedenbruck (Westfalia). Uwolniony przez armię amerykańską, specjalnym samolotem gen. Simpsona udał się do Paryża, a następnie do Rzymu. Po czteromiesięcznym pobycie we Włoszech, wyposażony przez papieża w nadzwyczajne pełnomocnictwo wrócił do Polski, gdzie ustanowił nową administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W dniu 4 marca 1946 r. złożył rezygnację z rządów archidiecezją poznańską i objął z woli Piusa XII metropolię stołeczną, zatrzymując jednocześnie archidiecezję gnieźnieńską połączoną z Warszawą pro hac vicetantum w osobie prymasa Polski.

August Hlond zmarł 22. 10. 1948 r. w Warszawie. Pochowany został w gruzach kaplicy Najśw. Sakramentu pod katedrą św. Jana. Urna z sercem została 21 listopada przewieziona do Gniezna i złożona w bazylice, w kaplicy pod wieżami.

W dniu 9 stycznia 1992 r. w katedrze św. Jana w Warszawie Prymas Polski Józef kard. Glemp uroczyste otworzył proces kanonizacyjny Augusta Hlonda, oraz powołał specjalny trybunał diecezjalny, który proces ten poprowadzi.

opr. Z.A. Judycki

ZE ŚWIATA



□ W Moskwie doszło do otwartego starcia pomiędzy Parlamentem, a ośrodkiem prezydenckim. Powstał stan faktycznej dwuwładzy, a deputowani nie chcą się pogodzić z prezydencką decyzją o rozpisaniu nowych wyborów, jeszcze przed końcem tego roku. Cały Zachód udzielił poparcia Jelcynowi.

□ Stolica Apostolska nawiąże stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Prace wspólnej komisji trwały 14 lat.

□ Pod presją Moskwy, Gruzini zawarli rozejm z Abchazami. Mimo to trwają zaciekle walki grożące utratą niezawisłości przez Gruzję.

□ Organizację Igrzysk Olimpijskich w 2000 roku powierzono australijskiemu miastu Sydney. Rywalizację "o olimpiadę" przegrał Pekin.

□ Pogarsza się sytuacja ludności polskiej zamieszkanej w Kazachstanie. Coraz częściej mówi się o potrzebie repatriacji tamtejszych Polaków.

□ Litewski Sejm skrytykował działalność polskiej organizacji nauczycielskiej działającej na Litwie - *Macierz Szkolna* - "za wychowywanie dzieci w duchu państwa polskiego".

□ Niewiadome są perspektywy oficjalnej wizyty Borysa Jelcyna w Japonii zapowiadanej na 12 października. Japońskie koncerny są gotowe przystąpić do eksploatacji złóż ropy i gazu na Sachalinie.

□ W Europie środkowo-wschodniej wzrost produkcji odnotują w tym roku: Polska, Czechy, Albania i Słowenia. Równowagę osiągną Węgry; zaś Rosja, Rumunia i Bułgaria odnotują kolejny spadek.

□ W Czechach kolejna afera. W ministerstwie sprawiedliwości wykryto urządzenia podsłuchowe.

Dokończenie ze str. 1

W stanie wojennym wchodził w skład awangardy systemu. Takie są fakty. Ale dziś nie czas - jak pisał poeta - żałować róż, gdy płoną lasy. Czy rzeczywiście płoną?

Najbliższy czas pokaże, że król jest nagi. Lewica nie zdoła poprawić sytuacji ekonomicznej. Może jedynie dodrukować kilka ton złotych, co spowoduje na kraj hiper-inflację i osamotnienie na europejskim rynku gospodarczym. Inwestorzy zagraniczni już ograniczyli działalność w Polsce. Zdaniem polityków zachodnich wejście Polski do NATO pod rządami neokomunistów jest niemożliwe. Na razie Polska jest słaba, skłócona wewnętrznie, w każdej chwili może dojść do wojny domowej. Polscy komuniści nie będą mogli liczyć na bratnią pomoc z Moskwy. Nie otrzymają jej z Zachodu. Wypiją piwo, którego sami nawarzyli. Można przyjąć wersję, że dopiero teraz - po zwycięstwie wyborczym - nastąpi prawdziwy koniec wielkiej wojny narodu z komunizmem. Rządy Unii Demokratycznej dzięki *grubej kresce* nie wyeliminowały z życia publicznego wysokich funkcjonariuszy PZPR. Pozostawiły w ich rękach media, oddały w ich ręce banki. Krach, niepowodzenie reform pod rządami postpezetperowców jest prędzej czy później nieuniknione. W następstwie tego dojdzie do prawdziwej dekomunizacji w Polsce.

Największe koszty poniesie społeczeństwo. Miejmy nadzieję, że nie dojdzie do tego, czego w historii byliśmy świadkami. Hitlerowcy objęli władzę w Niemczech w wyniku demokratycznych wyborów. Podobnie w Polsce władzę dziś przejmują komuniści. Inne jednak mamy czasy. Komuniści, jeśli nie pozwolą im się odbudować struktur, choć wygrali bitwę, wojnę przegrają.

Warszawa pełna jest wisielczych dowcipów. Ktoś żartuje, że z orłów będą zdejmować korony. Moi najbliżsi pytają z niepokojem, czy teraz nie stracę pracy w telewizji. Nie są to obawy całkiem bez pokrycia. Znam komunistów dobrze i wiem, że wykorzystają obecną przewagę, aby w bezwzględny sposób zyskać jak najwięcej, czyli zechcą m.in. rozliczyć się z przeciwnikami. Po mnie choćby potop - oto główna dewiza bolszewików. Tak było wczoraj i pozostało dziś. To dziś, może trwać krótko, ale czas dla Polski liczy się podwójnie.

Straciliśmy w tych wyborach nie tylko

polityków prawicy. Straciliśmy przede wszystkim cenne sekundy i minuty, dni i miesiące. Zatrzymały się wskazówki zegara demokracji. Od wewnętrznej spójności i mądrości zależeć będzie kiedy zaczną znowu posuwać się do przodu.

Nieprawdą jednak jest, że porażka w wyborach przyszła sama. Warto rozejrzeć się wokół, aby skonstatować, że ugrupowania prawicowe prowadziły między sobą ostrą, niezrozumiałą rywalizację. Ale to nie jeden powód porażki. Największego upatrywać należy w nieoczekiwanym sojuszu komunistów, jaki pojawił się w łonie lewicy solidarnościowej. Reprezentowała ją nie tylko polityka *grubej kreski*, zamazująca granicę, jaka przebiega między dobrem, a złem, między zdradą narodową i działaniem dla dobra kraju. Zamazany został podział na wrogów demokracji i jej męczenników.

Reprezentowali, tę fatalną w skutkach dla III Rzeczypospolitej politykę, antykościelnego i antynarodowego sojuszu jako z neokomunistami niektórzy kombatanaci *Solidarności*. Paradoksy rządzą dziejami. Oto bowiem bojownicy antykomunistycznej sprawy podjęli współpracę z dawnymi oprawcami. Połączył ich nurt antyreligijny. Połączyła ich niechęć czy też nienawiść do Polski katolickiej. Tyle zła, żółci ile łało się z łamów wielonakładowej *Gazety Wyborczej* próżno szukać gdzieś indziej, poza oczywiście urbanowskim *Nie*, dla którego walka z wszelkimi autorytetami polskości i polskiego katolicyzmu, jest celem numer jeden.

Powstał w umysłach wielu ludzi chaos. Poszli do urn jak oteńpiali. Przebudzi ich rzeczywistość zbliżających się miesięcy. Już dziś, w kilka dni po wyborach mało kto przyzna się do tego, że głosował na komunę. Prezydent Lech Wałęsa nie raz wyciągał *kartę z rękawa*, którą wygrywał. Podczas niedawnego spotkania prezydentów Francji, Niemiec i Polski w Gdańsku, Francois Mitterand przypomniał rolę Lecha Wałęsy w historycznym pokonaniu komunistów. Czy Wałęsa zdoła zahamować pęd do władzy lewicy? Czy sytuacja stanie się tak groźna, że zmusi go do *powtórki historii*? To są pytania, którymi żyje polskie społeczeństwo. Grozi nam rząd, na czele którego staną ci sami, którzy po dzień dzisiejszy nie odcięli się od zbrodniczej polityki swoich *ojców duchowych* - Bieruta, Bermana, Jaruzelskiego, Rakowskiego, Urbana. I to jest właśnie przerażające.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ W dniach od 21 września do 22 października br. w Palais de Congrès de Grasse (Cour Honoré-Cresp, 06130 Grasse; tel. 93. 36. 66. 66) otwarta jest wystawa rzeźby Tomka Kawiaka z okazji jubileuszu 25-lecia pracy twórczej artysty. Wystawa czynna od poniedziałku do soboty w godz. 9-12 i 13.30-18.

POLSKA

■ W sierpniu br. odbył się w Rzeszowie IX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, w którym uczestniczyły zespoły z Białorusi, Brazylii, Czech, Francji, Holandii, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Rosji, Szwecji, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii. Francuski zespół *Polonia* z Reims wystąpił po raz pierwszy w nowym 24 osobowym składzie (połowa to byli tancerze zespołu *Krakowiacy*). Najmłodszy z tancerzy ma 15 lat, najstarszy 47. Kierownikiem grupy jest rodowity Francuz, Serge Fierfort.

KAMERUN

■ Dzięki inicjatywie biskupa Eugeniusza Jureczko z Kamerunu, rozpoczęto w tym kraju budowę dwóch misji: w Moloundou i w Gari-Gamba. W Moloundou, misji powierzonej kapłanom z diecezji gdańskiej, jest w budowie nowy kościół wg. projektu inż. Jana Lewandowskiego (kierownikiem budowy jest inż. Michał Tomczykiewicz - absolwent warszawskiego Instytutu Misyjnego Laikatu). Natomiast w Gari-Gambo została rozpoczęta budowa całkowicie nowej misji, którą kieruje brat Grzegorz Rosa OMI.

BIAŁORUŚ

■ Koło Lekarzy Stowarzyszenia *Klub Polski* z Baranowicz zwraca się z prośbą o przekazywanie leków dla Polaków mieszkających w Baranowiczach: anthelmintyczne, przeciwwgrzybiczne, przeciwalergiczne, analgetyki, hormony; (maści, tabletki): antyhipotencyjne, antiastmatyczne, choleretiki, antitusi, spasmolityki, hepatoprotektory, biostimulatory, enzymy, strzykawki, kroplówki. Adres: *Spółeczne Stowarzyszenie "Klub Polski", ul. Komsomolska 46; 225320 Baranowicze-Białoruś.*

WŁOCHY

■ W bm. mija 150 rocznica urodzin (23. 10. 1843) Henryka Siemiradzkiego - znakomitego polskiego malarza, który tworzył przeważnie w Rzymie. Jego słynny obraz *Pochodnie Nerona* prezentowany na Wystawie Powszechnej w Paryżu uzyskał złoty medal. Siemiradzki otrzymał dyplom honorowy Grand prix d'honneur, a rząd francuski mianował go kawalerem Legii Honorowej.

AUSTRALIA

■ W br. na liście wyróżnionych medalami w Australii, z okazji urodzin królowej Elżbiety II znalazły się także nazwiska Polaków. Za działalność w dziedzinie mediów elektronicznych - Joseph Alexander Skrzyński z Rose Bay. Za pracę na rzecz społeczeństwa polskiego ppłk Jerzy Gruszka z Athestone, Henryk Tomaszewski z Magill oraz dr Wojciech Górski z Leeming. Medal policji otrzymał nadkomisarz Edward Thomas Pawelski. (*Kurier Polonijny*)

■ 120 lat temu zmarł w Londynie Paweł Edmund Strzelecki, podróżnik i badacz Australii. Strzelecki (ur. 1797) w 1831 opuścił kraj wraz z popowstańczą falą wychodźczą i udał się do Anglii. Po kilkuletnich podróżach po Europie w 1834 wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a stamtąd do Australii. Wyprawy i badania jakie wtedy przeprowadził na kontynencie australijskim, przyniosły mu rozgłos i sławę. Do najważniejszych osiągnięć Strzeleckiego należy zbadanie mało znanego łańcucha Wielkich Gór Wododziałowych. Tam też w 1839, w dolinie Clywd odkrył złoto. Następnie badał Alpy Australijskie (zdobył najwyższy szczyt i nazwał go Górą Kościuszki) oraz obszary pomiędzy górami a wybrzeżem morskim we wschodniej części regionu Wiktorii. W latach 1841-1843 przebywał na Tasmanii, gdzie prowadził systematyczne badania geologiczne i gleboznawcze. Po zakończeniu tych badań powrócił do Anglii. W 1846 został nagrodzony za prace dotyczące Australii zaszczytnym odznaczeniem Gold Founder's Medal, nadanym mu przez Królewskie Towarzystwo Geograficzne. Pamięć Strzeleckiego została utrwalona w licznych nazwach geograficznych na kontynencie Australii np. rzeka Strzelecki Creek, Góra

Strzeleckiego na północ od Alice Springs i najwyższe wzniesienie na Wyspie Flindersa, Strzelecki Peak, jak również w nazewnictwie przyrodniczym tej części świata np. skorupiak *Pleurotomaria strzelecki* i gat. trylobita *Brachymetopus strzelecki*.

LITWA

■ Z myślą o światowym spotkaniu młodych Polaków w Wilnie powołano Forum Młodzieży Polskiej, zrzeszające wszystkie organizacje młodzieżowe działające na Litwie. Celem Forum jest wychowanie młodych Polaków w harmonii trzech kultur: wiary, polskiej i kraju zamieszkania, a także rozwijania współpracy z młodzieżowymi organizacjami polonijnymi na całym świecie. Prezesem Forum jest Marian Grydziusko. (B.S.W.P.)

ROSJA

■ Pomnik *Polakom - ofiarom stalinizmu* odsłonięto w Lewaszkowie koło Petersburga. W latach trzydziestych na tym miejscu (tzw. *pustosz lewaszowska*) odbywały się masowe egzekucje niewinnych ludzi, rozstrzeliwanych w nocy i wrzucanych do rowów, tak jak w Katyniu. W Lewaszkowie zginęło ponad 200 tys. leningradczyków, w tym sporo Polaków - przed rewolucją była to pierwsza pod względem liczebności mniejszość narodowa w Petersburgu. Pomnik Polaków poległych w Lewaszkowie powstał z funduszy, zebranych przez miejscową Polonię. Wielką pomoc okazał Konsulat Generalny RP i przedstawicielstwa firm polonijnych w Sankt Petersburgu. (BIWP)

IZRAEL

■ Towarzystwo Polonijne *Piast*, które działa w Hajfie, dbając zwłaszcza o wychowanie dzieci w duchu polskim, podjęło starania o otwarcie Domu Polskiego im. gen. Władysława Andersa w Hajfie. Dom ten stałby się centrum życia kulturalnego, miejscem nauki i pamięci. (BIWP)

USA

■ Autorem projektu głowicy rakiety *Patriot* (wprowadzonej do walki przez wojska amerykańskie w wojnie w Zatoce Perskiej) jest Polak inż. Zdzisław Julian Starostecki pracownik Centrum Badań i Rozwoju Projektów Departamentu Obrony USA w Douer. Prócz samej głowicy nasz rodak zaprojektował również zapalnik i pewne elementy systemu kodującego i dekodującego.

* Język polski *

Polacy jako jedyna nacja goszcząca we Francji, posiadają prawo do nauki języka polskiego w szkole. Przywilej ten uzyskaliśmy za uczestnictwo w walce o wyzwolenie Francji. W praktyce oznacza to, że nauczyciel opłacany jest przez rząd francuski i dzieci za darmo mogą przychodzić do wyznaczonych szkół i uczyć się tam języka polskiego.

Przez wiele lat znakomitą nauczycielką, dynamicznie organizującą zajęcia była Pani Jadwiga Camillier.

Od początku tego roku szkolnego lekcje zostają wznowione. Odbywać się będą w następujących szkołach:

28, rue Cambon - Paris I -
(w środy przed południem)
9, rue Moussy - Paris IV
(w środy po południu)
142, rue des Poissonnieres - Paris XVIII
(soboty rano)
55, bd. Jules Guesde - Saint-Denis -
(w poniedziałek wieczorem)

Wykorzystajcie Państwo możliwość nauczania dzieci czytania i pisania po polsku i być może, czego bym sobie

gorąco życzyła poznania, polubienia i docenienia polskiej literatury.

Umiejętność posługiwania się językiem polskim w mowie i piśmie podstawowa, znajomość literatury, oznacza liczącą się konkretną wiedzę. Myślę również, że dzieci, poznając język i kulturę polską, będą zarazem poznawać lepiej swoich rodziców. Niech język polski stanie się dodatkową płaszczyzną porozumienia między wami.

O wszelkie szczegółowe informacje proszę się zwracać do p. Joanny Zulauf
Tel. 49.11.01.07 (godziny wieczorne)

WOŁANIE O POMOC

...Mam 29 lat, od pięciu lat choruję na reumatoidalne zapalenie stawów - gościec postępujący. Przez 5 lat doraźnego leczenia próbowałam wszystkiego co jest możliwe u nas w Polsce - bezskutecznie. Stan mojego zdrowia ulega systematycznemu pogorszeniu, choroba w zastraszającym tempie rozszerza się niszcząc moje stawy. Ból jest tak dotkliwy, że cierpienie przechodzi nieraz granice wytrzymałości. Lekarz prowadzący, któremu wiele zawdzięczam, niewiele może już zrobić, łagodzi jedynie ból i to w niewielkim stopniu.

Jedynie co pozostało, to całkowita zmiana klimatu na ciepły i suchy, który, jak mówi lekarz, powinien złagodzić cierpienie i mógłby być czynnikiem wspomagającym główne leczenie, polegające na zażywaniu leków. Jednym z krajów, który spełniałby wymagania, jest Francja, gdzie musiałabym wyjechać, przynajmniej na 2 - 3 miesiące. Na taki wyjazd i na pobyt we Francji mnie nie stać, nie miałabym ani dachu nad głową, ani utrzymania. Nie mam nikogo poza granicami kraju, a poszukiwanie pomocnej dłoni w kraju nie dały rezultatów. Nawet Polski Czerwony Krzyż i Międzynarodowy Czerwony Krzyż, choć objawiały wyrazy zrozumienia i współczucia, to jednak odpowiedź była negatywna, z tego względu, że tego rodzaju sprawy nie leżą w ich kompetencjach. Tu gdzie ja mieszkam na Pomorzu Zachodnim - nad Morzem Bałtykiem panuje zimny i wilgotny klimat z nagłymi zmianami atmosferycznymi, które bardzo dotkliwie odczuwam. Szczególnie trudnymi dla mnie porami roku jest zima i wiosna. Przebywanie w tym klimacie wzmacnia postępy choroby.

Pomimo 5 lat leczenia, wiele razy poddawana byłam różnym metodom leczenia, mimo to choroba nadal postępuje niszcząc moje stawy. W Polsce ostatnią deską ratunku była operacja, której i ja się poddałam. Było to ogromne i bolesne przeżycie, długi okres w szpitalu, ciężki okres rehabilitacji. Efekty trwały tylko kilka miesięcy. Operowany staw nadaje się do ponownej operacji. Do operacji kwalifikują się jeszcze dwa dalsze stawy. Nie wiem jak długo jeszcze zdołam wytrzymać tę chorobę. Jest mi bardzo ciężko i trudno, choć

mam męża, to jednak nie mogę na niego liczyć. Trudno go nazwać człowiekiem, a co dopiero mężem. Jest niewyrozumiały, egoistyczny, często znęcający się nade mną i nad dziećmi, czerpiący przyjemność z wyśmiewania się ze mnie. Nie mam od niego żadnej pomocy, jedynie ciągłe szyderstwa i wyzwiska. Wiele już od niego wycierpieliśmy, jak on twierdzi *uczy nas twardego życia*, używając do tego niejednokrotnie swojej pięści. Oprócz dzieci nie mam nikogo. Choć staram się nie poddawać, to jednak zdarzają się chwile załamania i mimo, że kocham swoje dzieci, to coraz częściej łapię się na myśli o skończeniu z tym życiem. Boję się, że kiedyś nie wytrzymam. Dlaczego to życie jest takie niesprawiedliwe? Żadna pomocna dłoń nie chce się wyciągnąć. O zrozumienie w dzisiejszych czasach jest tak trudno. Zatraciłam już poczucie godności ludzkiej i chęci do życia. Otrzymałam adres Misji i gazety wlałam mi w serce odrobinę nadziei i stał ten list, gdyż ja już dawno zwątpiłam we wszystko. Wiem, że moja próba jest nietypowa i trudna do zrealizowania. Na znalezienie mi i dwójce dzieci dachu nad głową i na zapewnienie utrzymania za darmo nie mogę liczyć. Ale mogłabym, na przykład, w zamian za to, zaopiekować się jakąś starszą, samotną, bądź chorą osobą. Moja choroba bardzo utrudnia mi wszystko, ale mając dzieci i nie mogąc na nikogo liczyć sama wykonuję obowiązki domowe, a więc gotuję, sprzątam, piorę. Dlatego mogłabym to wszystko wykonywać i w innym domu, mając nadzieję, że zmiana klimatu zmniejszy bóle stawów, zaś spokój powróci chęć do życia. Dlatego bardzo proszę o pomoc w znalezieniu mi takiej osoby, która wzięłaby nas pod swój dach. Bardzo proszę o pomoc i zrozumienie.

Z poważaniem Dorota W.

* * *

ps. żeby uwierzytelnić mój list dołączam jeszcze kilka dokumentów leczenia i zaświadczenie lekarskie zalecające zmianę klimatu.

* *

Od redakcji: Osobom gotowym wspomóc Autorkę tego dramatycznego listu redakcja Głosu Katolickiego prześle wszelkie szczegółowe informacje.

BITWA O POLSKĘ (15)

(...)2 grudnia 1990 r. Lech Wałęsa powierzył misję formowania nowego rządu Janowi Olszewskiemu. Od początku pracy mecenasa walczyły ze sobą dwie koncepcje: pierwsza, że będzie to *rząd przejściowy* na trzy miesiące (do wolnych wyborów parlamentarnych), druga, że będzie to *rząd przełomu*, który przetrzyma wybory parlamentarne, a więc koalicyjność tego rządu będzie musiała być potwierdzona sukcesem w wyborach. Atmosfera i przebieg nieudanej misji formowania rządu przez Jana Olszewskiego wyglądała na bardzo przewrotną grę prezydenta. Po pierwsze było wiadomo, że mecenas ma własne zdanie i nie zgodzi się być *premierem malowanym*. Po drugie, spory personalne. Olszewski, jak wiadomo planował Najdera na wicepremiera, którego nie chciał Wałęsa, prezydent-elekt natomiast chciał Balcerowicza, którego z kolei nie chciał Olszewski uważając, że to nazwisko działa na społeczeństwo jak płachta na byka.

Wicepremier w rządzie Mazowieckiego, autor programu gospodarczego, dla którego rzekomo *nie było alternatywy*, robił dobre wrażenie w świecie biznesu, jako człowiek kompetentny i rzeczowy, który jasno i precyzyjnie potrafi wyjaśnić swoje wizje. Był jednak osobistością publiczną, pozbawioną wyobraźni społecznej, dlatego nie umiał pozyskać społeczeństwa dla swoich koncepcji, a przez to nie miał szans stania się wybitnym politykiem.

Upór Wałęsy doprowadził do rezygnacji z misji formowania rządu przez Olszewskiego (...). Ze zdumieniem otwierano więc oczy na rząd Bieleckiego i na pozostawienie w nim Balcerowicza - okazało się, że bez Mazowieckiego reformy też mogą się toczyć. Wyciągając z niebytu politycznego grupkę gdańskich liberałów, prezydent-elekt mógł liczyć,

że rząd będzie pełnił rolę zarządcy gospodarki, ciężar zaś władzy politycznej przesunie się do Belwederu (...).

W grudniu 90 r. z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego odeszły środowiska popierające w wyborach Mazowieckiego. Powstała Unia Demokratyczna. Przez udział w rządzie zaczynało być dostrzegane istnienie liberałów w Polsce (skrzydła elatystycznego, bo skrzydło konserwatywne skupione było w Unii Polityki Realnej Janusza Korwin-Mikke). Wzmacniał się ZChN(...)

W marcu 1991 r. odbył się Kongres Porozumienia Centrum, na którym ta partia określiła się jako chrześcijańska demokracja, choć było wiadome, że PC składa się z trzech frakcji: liberalnej, związkowej i chadeckiej. Konfederacja Polski Niepodległej choć miała tylko jednego posła w sejmie kontraktowym, to było pewne, że jest partią o znacznie większych wpływach. Byli komuniści zgromadzeni w SdRP i PUS zdawali sobie sprawę, że era ich nadreprezentacji w parlamencie dobiega końca, więc opracowywali taktykę, co zrobić, by na wolnych wyborach stracić jak najmniej wpływów.

16 maja 1991 r. przeforsowano, głosami kontraktowej części sejmu uchwałę Unii Demokratycznej dotyczącej stanowiska wobec senackiego projektu ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego, uchwały, która w swej istocie była dywersją mającą na celu utrzymanie haniebnej, stalinowskiej ustawy z kwietnia 1956 r., która z zabijania nienarodzonych dzieci czyniła normę.

Przełożono termin wyborów na jesień(...)

J.M.Jackowski

BITWA O POLSKĘ (s.37-39)

c.d.n

SPORT

■ Norwegia - Polska 1:0! Niestety. Po przegranej z Anglią, kolejna porażka polskich piłkarzy w meczach eliminacyjnych do Mistrzostw Świata - USA 94. Holandia pokonała San Marino aż 7:0 i po tych meczach w *polskiej* II grupie kolejność jest następująca: Norwegia - 14 pkt.; Holandia - 11 pkt.; Anglia 11 pkt.; Polska - 8 pkt.; Turcja - 3; San Marino - 1. Polakom do rozegrania pozostały mecze z: Norwegią - 13.X; z Turcją 27.X; z Holandią - 17.XI. Czy Polacy mają szansę awansu do finałów? Teoretycznie tak, jeżeli wygrają wszystkie pozostałe mecze, a Holandia pokona Anglię.

■ Zenon Jaskuła, autor największego polskiego osiągnięcia w kolarstwie (3 miejsce w Tour de France 1993), w przyszłym sezonie będzie jeździł jako lider we włoskim zespole *Jolly*.

■ Tegoroczny Tour de Pologne, z udziałem zawodowców, wygrał po raz trzeci z rzędu amator, 21-letni Dariusz Baranowski. Nagrodą był *Fiat Tipo*.

■ Jacek Bielski wywalczył tytuł Mistrza Europy w boksie, podczas odbywających się w Bursa (Turcja) mistrzostwach amatorów. Tytuł zdobył w wadze lekkiej, zwanej kiedyś - *polską wagą*. Tytuł wicemistrzowski zdobył także Polak - Robert Ciba. Ostatnim polskim mistrzem w tej wadze był Henryk Średnicki 14-lat temu.

■ Polacy walczą także na zawodowych ringach bokserskich. W USA występuje Andrzej Gołota, który wygrał już 14 zawodowych walk i jest klasyfikowany tuż za czołową dziesiątką najlepszych bokserów na świecie w wadze ciężkiej. Przemysław Saleta walczy w USA również w wadze ciężkiej. Wygrał 12 walk i jego pozycja w światku bokserskim zwyżkuje. Mieszkający w Niemczech Dariusz Michalczewski walczy w wadze półciężkiej i zwany jest przez kibiców *Tygrysem*, z racji swej waleczności. *Tygrys* wygrał niedawno swą kolejną walką, a jego marzeniem, zresztą realnym, jest... tytuł mistrza świata.


■ W Londynie przedstawiono nowy ranking FIFA piłkarskich reprezentacji narodowych. Na czoło wysunęła się Brazylia, wyprzedzając Włochy. Polska niestety wypadła z pierwszej dwudziestki.

W 1991 roku wielki mistrz Wielkiego Wschodu Italii, Giuliano di Bernardo, podczas konferencji prasowej z okazji konwentu tej obediencji, odnosząc się do zadań, jakie czekają masonerię w krajach postkomunistycznej Europy, mówił: W przeciągu dwóch lat "światło masonerii" oświeci kraje Wschodu i Kościół jest w błądzie, jeśli sądzi, że potrafi doprowadzić tam do wskrzeszenia wiary dogmatycznej". Wolno żywić nadzieję, że niniejsza publikacja ukazująca się dokładnie w drugą rocznicę powyższej wypowiedzi włoskiego Venerabile, rzuci nieco światła na masonerię, która bynajmniej nie akcydentalnie (tzn. nie ze względu na chwilowo zaistniałe nadzwyczajne okoliczności, jak to miało miejsce np. w wypadku ugrupowań niepodległościowych), ale ze swej natury nie może istnieć i realizować swych celów inaczej jak tylko w gęstym mroku życia politycznego i społecznego.

OD REDAKCJI: za zainteresowanych informujemy, że istnieje możliwość nabycia w/w książki w PMK-w cenie 20FF + koszty przesyłki.

Arnaud de Lassus

MASONERIA-



INTRYGUJĄCA TAJEMNICZOŚĆ

Elementarne wiadomości o wolnomularstwie

RUCH NA RZECZ RODZINY I SZKOŁY

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY - OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem marki Setra do Poznania, Łodzi, Kielc, Sandomierza, Lublina. Cena 390F; A.R. 690F. Informacja, rezerwacja codziennie (8.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Wrocław. W soboty i środy - Szczecin, Koszalin, Gdańsk. Tel.: 43.38.67.29.
- * **NOCNA PODRÓŻ.** Najtańsze przejazdy autokarem (z W.C.) do Wrocławia, Katowic, Krakowa i Rzeszowa, w każdą sobotę. Cena: 300 F. AR 600F. Rezerwacja tel.: 43. 41. 77. 30
- * **PRZEJAZDY** - przesyłki - błyskawiczne przekazy. Paryż - Rzeszów - Paryż. **Najszybciej, najtaniej.** Tel.(1)43.96.50.41.
- * **Wtorki, czwartki, soboty - 13.00** - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00.
- * **MIKROBUS** do: Gdańska, Szczecina, Elbląga, Piły, Koszalina, wyjazdy: Sobota, środa. Tel.:39.98.87.85.
- * **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford-Tranzyt (nowy). Już po 12 godzinach na granicy. **Gratis 6-podróż;** napoje gorące. **Najszybciej** - wygodnie. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 22.00.

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji w zakresie:

- pobytu (11 różnych procedur, w tym wlot i wylot);
 - nabycia obywatelstwa;
 - regulacji stosunku pracy i przyznawania zasiłku dla bezrobotnych;
 - ubezpieczeń emerytalnych i zdrowotnych;
 - wynajmu i kupna mieszkania;
 - prowadzenia działalności gospodarczej i zasad opodatkowania.
- KUP książkę pt.: **FRANCJA. PORADNIK POLONIJNY**, zawierającą ponadto:
spis polskich instytucji, stowarzyszeń, lekarzy, tłumaczy przysięgłych, adwokatów, itp..
Wydawca: BESTA Editions; obj.192 strony.
Autor: Wiesław DYLAĞ. **Sprzedaj** wysyłkowa:
BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.
Cena: 85 F + 5 F na koszty wysyłki.
PAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

INSTYTUT POLSKI I BIBLIOTEKA POLSKA

ZAPRASZAJĄ NA PRZEDSTAWIENIE:

14.X.(20.00) - 6 qual d'Orleans - pt."HELENA" - wg K.Brauna.
W roli H.Modrzejewskiej - Maria NOWOTARSKA

INSTYTUT POLSKI I KONSULAT GENERALNY RP

ZAPRASZAJĄ NA PRZEDSTAWIENIE:

25.X.(20.30) - 23, r.Jean Goujon (Mission Italienne) - pt."Pan Tadeusz"-
Księga XII- Kochajmy się.
adaptacja i reżyseria: Jan ENGLERT
wystąpią: A.Dymna, B.Ścibak, M.Benoit, K.Kolberger
informacje: tel.42.25.10.57; 45.51.82.22; 43.54.35.61.

Prace

- * Anna poszukuje pracy. Tel.48.31.03.10.
- * Młody Inżynier mechanik - obsługa komputera, projektowanie, programowanie szuka pracy. Tel.47.73.84.10.
- * Student teologii w Instytucie Katolickim w Paryżu przyjmnie propozycje pracy na pół-etatu. Tel.:42.71.07.70.

Nieruchomości - Lokale

- * Małżeństwo z Melbourne - Australia przyjmuje osoby z Paryża w zamian za możliwość zamieszkania u nich. Tel.:40.50.86.25. (po 21.00, przed 9.00)

Lekcje

- * Indywidualne lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

Kupno - Sprzedaż

- * Do sprzedania FIAT Argenta w bardzo dobrym stanie mechanicznym i karoserii - na polskiej rejestracji. Tel.48.33.25.69.

PODZIĘKOWANIA - Błogosławieństwa Bożego - Bóg zapłać kościołom: polskimi w Paryżu (pl.Concorde i św.Genowefy) oraz kościołowi w St.Denis, za okazaną pomoc i wszystkim Rodakom, którzy złożyli ofiarę na koszty związane z przewiezieniem do kraju zwłok, tragicznie zmarłego śp.Ryszarda PYKI z Cięciny w woj.bielsko-blaskim.

wdowa, czworo osieroconych dzieci, znajomi z Paryża

ASSOCIATION ECOLE POLONAISE DE PARIS

KURSY JĘZYKOWE W SZKOLE POLSKIEJ

Kursy języka francuskiego i języka polskiego w Szkole Polskiej przy ul. Lamandé odbywają się we wtorki i czwartki w godz.: 9.30 - 11⁰⁰
lub 19.30 - 21⁰⁰.

Kandydat wybiera grupę ranną lub wieczorną. Dwie grupy w zależności od stopnia zaawansowania:

- początkująca
- średnio - zaawansowana

- Specyfika kursów dostosowana do potrzeb i problemów Polaków

Koszt kursu - 300 FF miesięcznie, wpisowe na cały rok - 100 FF.

Istnieje możliwość uczęszczania na intensywny kurs j. francuskiego, we wtorki i czwartki, rano lub wieczorem w godz. 9.30 - 12.30 lub 18.00 - 21.00

Koszt kursu - 550 FF, wpisowe 100 FF.

Zapisy: telefonicznie pod nr 39.73.74.38

lub w Szkole Polskiej - 15, rue Lamandé, 75017 Paris, M° Place de Clichy.

COURS DE POLONAIS

Les cours de polonais à l'Ecole Polonais, 15 rue Lamande, 75017 Paris ont lieu tous les lundi et les jeudis de 19.30 jusqu'à 21⁰⁰

Le prix des cours - 500FF/mois et les frais d'inscription - 100FF pour l'année.

Les inscriptions:

- par téléphone 39. 73. 74. 38

- A L'Ecole Polonaise - 15, rue Lamandé, 75017 Paris.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA

25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWOZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

PRENUMERATA

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel.: 40.15.08.23

Rok 250Frs Pół roku 130Frs Przyjaciele G.K 350 Frs

Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel:

Czekałem CCP (CCP 12777 08 U)

Gotówką Przekazem pocztowym

GABINET ADWOKACKI

mecenasa Piotra DMOCHOWSKIEGO

- problemy małżeńskie we Francji,
- dochodzenia odszkodowań za obrażenia cielesne
- i śmierć w wypadkach drogowych i przy pracy
- obrona przed francuskimi sądami karnymi
- i w innych przypadkach

tel.: 39.58.32.47

wizyty proszę umawiać telefonicznie!

253, avenue Daumesnil - 75012 PARIS
można mówić i pisać po polsku

Domy Polskiej Misji Katolickiej

w: Lourdes

i La Ferté sous Jouarre

przyjmą osoby, które chciałyby
wieczór swego życia spędzić w tych
uprzywilejowanych miejscach (park,
opieka sióstr zakonnych, bardzo
dobre warunki utrzymania).

Zgłoszenia proszę kierować do
Rektora Misji.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Sznajkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB
P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80
1080 Bruxelles - CCP 000-1837856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przystęgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

29 września 1993 r.

KOMUNIKAT

W dniu 31.X.93r odbędzie się w
Mondelange XXX Zjazd Chórów
Wschodniej Francji. W miejscowym
kościółce o godz. 14⁰⁰ rozpocznie się
Msza św. pod przewodnictwem Ks.
Rektora St. Jeża, który wygłosi
również Słowo Boże. Po Mszy św.
odbędą się występy chórów w
pobliskiej sali.

Ks. Jerzy Sowa CM



BĘDĄ MIELI, CZEGO CHCIELI !

Pierwszą reakcją z kraju, jaką usłyszałem po ogłoszeniu, dość haniebnych wyników ostatnich wyborów parlamentarnych, było lapidarne stwierdzenie - *i na powrót obudziliśmy się w... pr-u*. Można się pocieszać, iż w tych słowach jest sporo przesady. Nawet byli funkcjonariusze komunizmu, próbujący obecnie tworzyć rząd w naszej, najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie są na pewno w stanie przywrócić przeszłości *dokonałej* i *wstrętnej*. Tym niemniej fakt pozostaje faktem, skonsolidowana *robotniczo-chłopska* lewica PZPR-ZSL zmiażdżyła w sposób, jak najbardziej demokratyczny *Solidarność*, we wszystkich jej odmianach - od *liberalów* po *integrystów*. Zważywszy na *harce* trwające akurat teraz w Moskwie, obraz jawi się dość ponuro. Uciekając od emocji ku trzeźwości sądów trzeba sobie kilka rzeczy powiedzieć wyraźnie. Po pierwsze - tzw. społeczeństwo, zarówno te 48 procent, które nie głosowało w ogóle, jak i to, które lekką ręką oddało swe głosy na byłych sekretarzy KC PZPR wykazało się wyjątkową głupotą polityczną i krótkowzrocznością. I trzeba to tak właśnie nazwać. Po drugie - trzeba pamiętać, że tak *po prawdzie*,

komuchy i *chłopi-komuchowaci*, łącznie uzyskali tylko 34 procent wyborów spośród 50 procent w ogóle głosujących. W skali całego kraju stanowi to ok.15 procent poparcia - niewiele, jak na mandat rządu państwem, ale i taki właśnie jest elektorat tych *towarzyszy*. Cóż, smutne, że właśnie ci *urbano-podobni* przedstawiciele przeszłości będą, w najbliższym czasie znowu decydować o losach Polski. Po trzecie - to nie koalicja SLD-PSL (Kwaśniewski - Pawlak) wygrała te żalodne wybory, a raczej postsolidarnościowe: prawica, centrum i lewica przegrały je z kretešem i można powiedzieć, na własne życzenie. Po czwarte - jedynym, który wychodzi obronną ręką, z tej strony sceny politycznej jest... Wałęsa. Nagle kreowany na obrońcę przed panoszeniem się bezkarnym *czerwonych* posłów. Świadczy to o dużym sprycie politycznym prezydenta, choć nie koniecznie o wierności ideałom, z którymi Polacy go identyfikowali, podczas wyborów prezydenckich. Po czwarte - rozpoczęła w 1990 roku wojna w obozie solidarnościowym, rozłamy - z perspektywy czasu - okazują się bardziej szkodliwe dla Polski niż, pożyteczne dla rozwoju demokracji. Cnota dalekowzroczności, umiejętności współdziałania ponad egoizmem myślenia, nie jest naszą silną narodową cechą. Rozpolitykowanie, wzajemnie udawadniający sobie własny geniusz i wyższość, angażujący się w *kanaty* polityczne, uczestnicy elit solidarnościowych dzielili się, obrażali ... pchając kraj na powrót w łapy *lewicy demokratycznej*. Celem zajadłych ataków, zwalczania, nienawiści uczynili wszystkich spośród siebie, pozostawiając rzeczywistych i niebezpiecznych wrogów na... wolności politycznej, w komforcie propagandowo-gazetowym, w aurze jedynych spoza układu. Po piąte - 60 procent społeczeństwa, ponownie będzie musiało wpatrywać się w

gęby z przeszłości, w tryumfujących aparaczkach, którzy okazali się bystrzejszymi politykami niż nasi - aż trudno uwierzyć. Po szóste - jeżeli chodzi o *radosny* elektorat komunistów to... cóż, jeżeli liczą, że lewica przywróci im darmowe skierowania na wczasy, wyższe emerytury, że będzie ich utrzymywać w nierentownych państwowych przedsiębiorstwach - pomnikach systemu socjalistycznego, że da im więcej *forsy* - uruchamiając inflację, że chłopom od Pawlaka zagwarantuje monopolistyczny rynek i ceny gwarantowane, to wszyscy oni srodze się rozczarują. Jeżeli sądzą, że ci *panowie*, którzy poniewierali nimi przez blisko 45 lat komunizmu, niszcząc systemowo ich godność, morale, kulturę i gospodarkę Polski, teraz cudownie wprowadzą kraj w tanią i bez wyrzeczeń sielankę, to są zwyczajnie kretydami. Możliwości manewru rządu lewicy nie są ani o jeden promil wyższe niż wszystkich poprzednich gabinetów solidarnościowych. Dojdą natomiast dalsze komplikacje związane ze wstrzymaniem inwestycji zachodnich, z przyhamowaniem i tak bardzo ograniczonych, powiązań z *Europą*, nie mówiąc już, o relacjach z NATO. A te ostatnie, zważywszy bardzo niestabilną sytuację na kontynencie, zwłaszcza w byłym ZSSR, urastają do pierwszoplanowych, prawdziwie żywotnych. Rzeczpospolita pod rządami *lewicy demokratycznej* staje wobec perspektywy dużej izolacji międzynarodowej, z perspektywą jedzenia tylko krajowych kartofli, powrotu inflacji, Konstytucji uchwalanej przez byłych komunistów, bez żadnych gwarancji obronnych. Macie czegoście chcieli.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Nagrodę Złotego Lwa na festiwalu filmowym w Wenecji otrzymał w tym roku film polskiego reżysera Krzysztofa Kieślowskiego *Niebieski*. Jest to pierwszy z serii 3 filmów, mających być ilustracją 3 hasel republiki francuskiej - wolności, równości i braterstwa. Tytuły filmów *Niebieski*, *Biały* i *Czerwony* odpowiadają 3 barwom flagi francuskiej.

Niebieski czyli opowieść o wolności i jej ograniczeniach, z Juliette Binoche w roli głównej, to historia młodej kobiety tracącej w wypadku samochodowym męża i córkę. Ona jedna wychodzi cała z katastrofy i pierwszą jej reakcją na tragedię jest próba samobójstwa. Okazuje się jednak, że przekracza to jej możliwości fizyczne i psychiczne. Co zatem robić? Form samobójstwa jest bardzo wiele - można na przykład odsunąć się od życia, przestać pracować, nie chcieć więcej interesować się światem i innymi, postawić tamę uczuciom i odczuciom. To właśnie robi bohaterka filmu Kieślowskiego, świadomie i na zimno wybierając izolację i wewnętrzne wygnanie. Znieczula się na ból, na cierpienie,

zmienia mieszkanie, powraca do nazwiska panińskiego, z trzaskiem zamyka fortepian, który do tej pory wypełniał jej życie, całe dni spędza w kawiarni. Jediną pamiątką, jaką zachowuje z przeszłości, jest wisząca lampa ozdobiona mnóstwem niebieskich szkiełek. Patrzy na nią, dotyka palcami dyndających wisiorów, zachwyca się jej pięknem. To pierwszy kontakt z życiem. Następny, to przypadkowo spotkany flecista i grana przez niego melodia. Jest to promień twarzy i współczucie dla zaszczutej sąsiadki. Okazuje się, że człowiek nie może całkowicie odciąć się od życia, że ograniczeniem jego wolności są takie zwykłe odczucia, jak strach, wstręt, wrażliwość na zmiany temperatury, że determinują go zmysły: wzrok, słuch, dotyk, węch.

Bohaterka Kieślowskiego stopniowo odnajduje smak życia i jego codzienny sens, kryjący się w kontaktach z innymi ludźmi, w przyjaźni, miłości, muzyce, pięknie. Film kończy się fragmentem listu św. Pawła do Koryntian i zdaniem dźwięczącym przez wieki: *Jeśli nie masz w sobie miłości, jesteś niczym*. Jeżeli nie kochamy - zdaje się nam mówić Kieślowski - jesteśmy puści i na nic nam wolność. Filmy Krzysztofa Kieślowskiego, który przez

krzyków porównywany jest do największych twórców filmowych świata - do Bergmana, Felliniego i Allena - we Francji przyjmowane są ze szczególną emocją - jako coś oryginalnego i zarazem bardzo bliskiego prawdzie.

Dekalog i *Podwójne życie Weroniki* w paryskich kinach wyświetlane są od długich tygodni. Młodzież zwłaszcza zachwyca się tym, co chce jej powiedzieć reżyser, lubi jego *moralizatorstwo*. Świadczy to o ogromnym zapotrzebowaniu we współczesnej Francji na sztukę stawiającą najtrudniejsze pytania i wskazującą możliwe wybory.

Kieślowski twierdzi, że robi sensacyjne filmy na temat ludzkiej duszy, którą chce sfilmować z możliwie jak największego zbliżenia. Bardziej ufa instynktowi i intuicji niż inteligencji. Od wielkich idei woli drobne fakty. I co ciekawe, we własnym mniemaniu, nie jest wcale artystą. Uważa się za rzemieślnika operującego drobnymi fragmentami rzeczywistości.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL